

ISIL dokonało podwójnego zamachu w Teheranie

8 czerwca 2017

Składająca się z sunnitów organizacja Państwo Islamskie przeprowadziła w środę rano dwa zamachy terrorystyczne w stolicy szyickiego Iranu. Dwie zorganizowane grupy wtargnęły na teren parlamentu i mauzoleum ajatollaha Chamenei'ego. Napastnicy zabili co najmniej 12 osób a 43 zostały ranne.

Jak dowiadujemy się z mediów, pierwsza grupa wkroczyła do irańskiego parlamentu, w którym akurat odbywała się sesja. Co ciekawe, bojownicy ISIS byli przebrani za kobiety. Jeden z nich wysadził się w powietrze wewnątrz budynku, zaś trzech pozostali zostali zastrzeleni. Sytuacja została tam opanowana po około pięciu godzinach.

Jednak niedługo potem nastąpił drugi atak na mauzoleum ajatollaha Chomeini'ego. Dwóch napastników zabijało przypadkowych ludzi. Jeden z nich wysadził się w powietrze, drugi został zastrzelony. Irańskie służby wywiadowcze powiadomiły o zatrzymaniu członków trzeciej grupy, która również przygotowywała się do zamachu.

Państwo Islamskie przyznało się do tej napaści i zapowiedziało kolejne. W rzeczywistości mimo wieloletniej wojny w Syrii i Iraku, Iran po raz pierwszy został zaatakowany przez ISIL. Terrorysty zapowiadali kilka miesięcy temu, że Iran zostanie „wyzwolony” i znów będzie zarządzany przez sunnitów. Irańska Gwardia Rewolucyjna szybko skomentowała, że za zamachem stoi Arabia Saudyjska i Stany Zjednoczone.

„Ten atak terrorystyczny zdarzył się tydzień po spotkaniu między prezydentem USA i zacofanymi liderami Arabii Saudyjskiej, którzy wspierają terrorystów” – brzmi oświadczenie Gwardii Rewolucyjnej.

Iran przypominał również słowa saudyjskiego księcia Muhammada ibn Salmana, który podczas niedawnego wywiadu stwierdził, że Arabia Saudyjska nie będzie biernie czekać aż wojna przybędzie do tego państwa i zamiast tego sprawi, aby bitwa toczyła się na terenie Iranu. Państwo Islamskie, które podobnie jak Arabia Saudyjska jest sunnickie i bezwzględnie ścina głowy swoim przeciwnikom doskonale nadaje się do tej wojny.

Kraje Zatoki Perskiej zerwały ostatnio wszelkie kontakty i relacje dyplomatyczne z Katar, który oskarżono o współpracę z Iranem i proirańskimi organizacjami zbrojnymi, takimi jak Hezbollah. Katar jest rzeczywiście jedynym państwem w tamtym regionie, które utrzymuje dobre kontakty i prowadzi interesy zarówno z USA i państwami arabskimi, jak i z Iranem. Ten stan rzeczy najwyraźniej nie spodobał się komuś, kto przy każdej okazji oskarża Iran o szerzenie terroryzmu. Donald Trump zapowiadał, że postawi się „irańskiej agresywnej chęci destabilizacji i dominacji w regionie” i „rozmontuje irańską światową sieć terroru”. Można zatem dojść do wniosku, że to właśnie za czasów Trumpa może nastąpić upragniona przez Izrael wielka wojna z Iranem.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [Reuters.com](https://www.reuters.com), [Abc.net.au](https://www.abc.net.au)

Źródło: [ZmianyNaZiemni.pl](https://zmiany.naziemni.pl)